

# Nowy MSBS-5,56

#Przemysł zbrojeniowy #Wojska lądowe 9 sierpnia 2010

## **3. sierpnia podczas seminarium odbywającego się na terenie Wojskowej Akademii Technicznej zaprezentowano nowy wygląd karabinków wchodzących w skład Modułowego Systemu Broni Strzeleckiej kalibru 5,56 mm (MSBS-5,56).**

Adam Gawron, kierownik zespołu zajmującego się dopracowaniem funkcjonalności i erg

Strzelające demonstratory technologii i ich mechanizmy są cały czas dopracowywane w Wojskowej Akademii Technicznej i radomskiej Fabryce Broni (patrz [MSBS-5,56 w akcji](#)), jednak w międzyczasie, na WAT powstał podzespół zajmujący się dopracowaniem ergonomii i funkcjonalności tej konstrukcji. Jest to swoiste novum podczas tworzenia broni w Polsce, bowiem po raz pierwszy twórcy z Akademii zdecydowali się na współpracę z zewnętrzną grupą projektantów. Czteruosobowa grupa, pracująca w ścisłej współpracy z konstruktorami z WAT, kierowana jest przez Adama Gawrona, w jej skład wchodzi również Grzegorz Misiołek, Bartosz Stefaniak i Maciej Sajdak. Efektem prac zespołu jest odmienna od dotychczasowej modułowa budowa broni, jak również makiety nowych karabinków w układzie klasycznym i bezkolbowym, bliskie jak się wydaje konstrukcji docelowej.

Porównanie makiet karabinka podstawowego (lufa długości 406 mm) z bezkolbowym su

MSBS-5,56 nadal bazuje na wspólnej komorze zamkowej, będącej podstawowym modulem, jednak uległa ona przeprojektowaniu. Zmieniono jej kształt, przesunięto napinacz, którego chwyt ma być nieruchomy podczas prowadzenia ognia, zlikwidowano również zbędne kanty. Do podstawowego zespołu dołączane są odmiennie komory spustowe i, w odmianie klasycznej - łożo oraz kolba, zaś w bezkolbowej - stopka kolby, łożo (z otworem pozwalającym dostać się do dwupołożeniowego regulatora gazowego umożliwiającego strzelanie normalne i z tłumikiem dźwięku), nakładka na tylną część szyny pełniąca rolę poduszki podpoliczkowej.

Subkarabinek rozwijany w ramach programu MSBS-5,56 w układzie klasycznym z lufą d

Warto przypomnieć, że zastosowanie uniwersalnej komory zamkowej dla różnych układów konstrukcyjnych broni ma obniżyć koszty produkcji, ułatwić logistykę, a także pozwolić na dowolną konfigurację broni do wykonywanych zadań. Co więcej, jest to ogromny wyróżnik polskiej broni, jej unikalna cecha, jednoznacznie identyfikująca system strzelecki na światowym rynku.

Poprawie uległa funkcjonalność i ergonomia karabinków, mniej jest to zauważalne w przypadku wersji klasycznej, natomiast w znacznym stopniu w bezkolbowcu. W tym pierwszym przypadku zrezygnowano z dwóch dźwigni zatrzasku zwalniającego suwadło z tylnego położenia, rodem wprost z M16, wprowadzając zamiast niego dwuskrzydłową dźwignię, wkomponowaną w kabłąk spustowy. Pomniejszono obustronne przyciski zatrzasku magazynka, znacznie lepiej wkomponowując je w ścianki komory spustowej. Przełącznik rodzaju ognia nadal pozostał trójpołożeniowy, lecz jego skok jest znacznie mniejszy. Wprowadzono nową, składaną na prawą stronę kolbę o regulowanej długości stopki, wyposażoną w poduszkę podpoliczkową.

Karabinek w układzie bezkolbowym z 406-mm lufą. Na zdjęciu zaznaczono: A - dwupoz

W bezkolbowcu zaszły największe zmiany - przede wszystkim pojawiły się podobne do odmiany klasycznej, duże, obustronne przyciski dźwigni magazynka, ulokowane w zasięgu palców ręki na spuście. Zmniejszono odległość chwytu i gniazda magazynka, co pozwoliło skrócić dystans od ramienia do palca na spuście. Na lewej stronie komory spustowej z tyłu pojawił się dodatkowy zatrzask magazynka, zaś na tylnej ścianie gniazda magazynka płytka zatrzasku blokującego zespół ruchomy z tyłu po wystrzeleniu ostatniego naboju.

Makiety prezentowano z lufami długości 255 i 406 mm, czyli w postaci subkarabinka i karabinka podstawowego. Na razie na maszynie do szybkiego prototypowania (drukarka trójwymiarowej) powstały modele z tworzywa sztucznego, ale jednocześnie trwają prace nad ulokowaniem dotychczasowych mechanizmów w nowej komorze zamkowej.

W karabinku klasycznym wprowadzono dwuskrzydłową dźwignię zwalniającą suwadło

Zdecydowano się również na rozpoczęcie prac nad nowym, jednostrzałowym granatnikiem podwieszanym kalibru 40 mm, dedykowanym do MSBS-5,56, w miejsce prób podłączania na siłę do karabinków modelu GPBO-40. Podczas seminarium zaprezentowano pierwsze makiety nowej konstrukcji, która - trzeba przyznać - prezentuje się nad wyraz futurystycznie. Choć konstruktorzy będą bazowali na doświadczeniach z SBAO-40, to jednak granatnik zostanie zaprojektowany od podstaw i będzie charakteryzował się również lufą odchylaną do ładowania, jednak tylko w jedną stronę, jak również językiem spustowym i chwytem o odmiennym kształcie przesuniętym znacznie do przodu, co ma ułatwić noszenie i strzelanie.

Broń, która trafi do Wojska Polskiego będzie kompletowana z dodatkowym wyposażeniem, na razie trwa proces wyboru i dopasowywania akcesoriów do konstrukcji, widoczne na zdjęciach należy traktować jako tymczasowe, choć ilustrujące kierunki, w jakich idą poszukiwania.

Strzelające demonstratory technologii i ich mechanizmy są cały czas dopracowywane w Wojskowej Akademii Technicznej i radomskiej Fabryce Broni (patrz [MSBS-5,56 w akcji](#)), jednak w międzyczasie, na WAT powstał podzespół zajmujący się dopracowaniem ergonomii i funkcjonalności tej konstrukcji. Jest to swoiste novum podczas tworzenia broni w Polsce, bowiem po raz pierwszy twórcy z Akademii zdecydowali się na współpracę z zewnętrzną grupą projektantów. Czteroosobowa grupa, pracująca w ścisłej współpracy z konstruktorami z WAT, kierowana jest przez Adama Gawrona, w jej skład wchodzi również Grzegorz Misiótek, Bartosz Stefaniak i Maciej Sajdak. Efektem prac zespołu jest odmienna od dotychczasowej modułowa budowa broni, jak również makiety nowych karabinków w układzie klasycznym i bezkolbowym, bliskie jak się wydaje konstrukcji docelowej.

MSBS-5,56 nadal bazuje na wspólnej komorze zamkowej, będącej podstawowym modułem, jednak uległa ona przeprojektowaniu. Zmieniono jej kształt, przesunięto napinacz, którego chwyt ma być nieruchomy podczas prowadzenia ognia, zlikwidowano również zbędne kanty. Do podstawowego zespołu dołączane są odmienne komory spustowe i, w odmianie klasycznej - łożo oraz kolba, zaś w bezkolbowej - stopka kolby, łożo (z otworem pozwalającym dostać się do dwupołożeniowego regulatora gazowego umożliwiającego strzelanie normalne i z tłumikiem dźwięku), nakładka na tylną część szyny pełniąca rolę poduszki podpoliczkowej.

Warto przypomnieć, że zastosowanie uniwersalnej komory zamkowej dla różnych układów konstrukcyjnych broni ma obniżyć koszty produkcji, ułatwić logistykę, a także pozwolić na dowolną konfigurację broni do wykonywanych zadań. Co więcej, jest to ogromny wyróżnik polskiej broni, jej unikalna cecha, jednoznacznie identyfikująca system strzelecki na światowym rynku.

Poprawie uległa funkcjonalność i ergonomia karabinków, mniej jest to zauważalne w przypadku wersji klasycznej, natomiast w znacznym stopniu w bezkolbowcu. W tym pierwszym przypadku zrezygnowano z dwóch dźwigni zatrasku zwalniającego suwadło z tylnego położenia, rodem wprost z M16, wprowadzając zamiast niego dwuskrzydłową dźwignię, wkomponowaną w kabłąk spustowy. Pomniejszono obustronne przyciski zatrasku magazynka, znacznie lepiej wkomponowując je w ścianki komory spustowej. Przełącznik rodzaju ognia nadal pozostał trójpołożeniowy, lecz jego skok jest znacznie mniejszy. Wprowadzono nową, składaną na prawą stronę kolbę o regulowanej długości stopki, wyposażoną w poduszkę podpoliczkową.

W bezkolbowcu zaszły największe zmiany - przede wszystkim pojawiły się podobne do odmiany klasycznej, duże, obustronne przyciski dźwigni magazynka, ulokowane w

zasięgu palców ręki na spuście. Zmniejszono odległość chwytu i gniazda magazynka, co pozwoliło skrócić dystans od ramienia do palca na spuście. Na lewej stronie komory spustowej z tyłu pojawił się dodatkowy zatrzask magazynka, zaś na tylnej ścianie gniazda magazynka płytka zatrzasku blokującego zespół ruchomy z tyłu po wystrzeleniu ostatniego naboju.

Makiety prezentowano z lufami długości 255 i 406 mm, czyli w postaci subkarabinka i karabinka podstawowego. Na razie na maszynie do szybkiego prototypowania (drukarka trójwymiarowej) powstały modele z tworzywa sztucznego, ale jednocześnie trwają prace nad ulokowaniem dotychczasowych mechanizmów w nowej komorze zamkowej.

Zdecydowano się również na rozpoczęcie prac nad nowym, jednostrzałowym granatnikiem podwieszanym kalibru 40 mm, dedykowanym do MSBS-5,56, w miejsce prób podłączania na siłę do karabinków modelu GPBO-40. Podczas seminarium zaprezentowano pierwsze makiety nowej konstrukcji, która - trzeba przyznać - prezentuje się nad wyraz futurystycznie. Choć konstruktorzy będą bazowali na doświadczeniach z SBAO-40, to jednak granatnik zostanie zaprojektowany od podstaw i będzie charakteryzował się również lufą odchylaną do ładowania, jednak tylko w jedną stronę, jak również językiem spustowym i chwytym o odmiennym kształcie przesuniętym znacznie do przodu, co ma ułatwić noszenie i strzelanie.

Broń, która trafi do Wojska Polskiego będzie kompletowana z dodatkowym wyposażeniem, na razie trwa proces wyboru i dopasowywania akcesoriów do konstrukcji, widoczne na zdjęciach należy traktować jako tymczasowe, choć ilustrujące kierunki, w jakich idą poszukiwania.

*Zdjęcia: Remigiusz Wilk*

Powiązane wiadomości

[Nowy MSBS-5,56 \(2010-08-09\)](#)

[MSBS-5,56 w akcji \(2010-05-24\)](#)